Ślady pamięci

Pod takim tytułem ukazały się wspomnienia prof.Tadeusza Kowzana, wydane przez Bibliotekę Wileńskich Rozmaitości w Bydgoszczy. Obejmują one 22 lata spędzone przez ich autora w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Prof. Tadeusz Kowzan urodził się w 9 listopada 1922 r. w Wilnie. Kształcił się w Gimnazjum OO.Juzeitów, a następnie w Liceum im.Śniadeckich. Po maturze w roku 1940 wstąpił na Uniwersytet Wileński, gdzie rozpoczął studia na filologii romańskiej. Był wywieziony do Niemiec, działał w AK biorąc udział w słynnej i heroicznej akcji « Ostra Brama » jako dowódca plutonu w pułku im. Bolesława Chrobrego. Unikając aresztowania przez NKWD wyjechał do Lublina, gdzie kontynuował studia na wydziale romanistyki KUL. Rozpoznany przez agenta SB musiał opuścić Lublin udając się do Krakowa na Uniwersytet Jagieloński. Ostatecznie studia ukończył na Uniwersytecie Warszawskim w 1952 r. rozpoczynając pracę naukową w Polskiej Akademii Nauk. W latach 1971-1972 wykładał teatrologię na UMK w Toruniu. Od 1973 roku Tadeusz Kowzan zamieszkał na stałe we Francji pracując do przejścia w r.1991 na emeryturę na stanowisku profesora Uniwersytetu w Caen, gdzie dwukrotnie pełnił obowiązki dyrektora Instytutu Literatury Francuskiej i Porównawczej. Ostatnio zajmuje się też genealogią i heraldyką.

Wileńskie wspomnienia profesora Kowzana nie tylko ukazują prywatne jego losy, ale jak w zwierciadle widać w nich historię tamtych terenów i ludzi na nich żyjących, od powstania Styczniowego do wejścia Sowietów w 1944 r. Dzieje rodziny Kowzanów na Litwie sięgają XIV wieku. Jej herbem były trzy trąby wzięte prawdopodobnie z herbu arcybiskupa Mikołaja Trąby. W opinii B.Paprockiego zamieszczonej w książce Herby Rycerstwa Polskiego , brane one były przez tamtejszą szlachtę « na znak wiecznej swej i domów swych powinności na pierwszej unii Polski z Litwą w Horodle za króla Władysława Jagiella ».

Dziad Tadeusza Kowzana, Kazimierz Kowzan, jak młody człowiek brał udział w Powstaniu Styczniowym. Nie zapomniała mu tego carska policja, aresztując go trzydzieści lat później. Nigdy już z tego aresztu do domu nie wrócił i wszelki ślad po nim zaginął. Kowzanowie należeli do zubożałej szlachty i jak pisze autor żyli tak samo jak bogaci chłopi, z tą tylko różnicą, że szlachcianki szły do żniw w rękawiczkach by chronić skórę przed słońcem. Tadeusz Kowzan przyszedł na świat w Wilnie w mieszkaniu na słynnym Zaułku Bernardyńskim, gdzie żył przez wiele lat, « zaledwie siedemdzisiąt pięć metrów od domu, w którym dokładnie 100 lat wcześniej mieszkał Adam Mickiewicz ». Bardzo ciekawie opisuje on atmosferę przedwojennego Wilna i « swojej » kamienicy, której « wszyscy mieszkańcy (także noszący litewskie nazwisko Markunas) uważali się za Polaków », a « we wzajemnych stosunkach różnice społeczne nie grały większej roli, wszyscy się nawzajem szanowali ».

W czasie II wojny światowej Wilno, tak jak inne kresowe miasta, znajdowało się pod kilkoma okupacjami, rosyjską, litewską, niemiecką i ponownie rosyjską. Był to również okres wielkiej próby dla żyjących tam Polaków, którzy dali wyraz ogromnego patriotyzmu do tamtej ziemi i swojego miasta. Niestety, po włączeniu Wilna do ZSRR, z bólem serca, wielu z nich musiało stamtąd wyjechać. Opuścił je również Tadeusz Kowzan. Z kart jego wspomnień przebija wielka miłość autora do miasta swojej młodości i Wileńszczyzny, czuje się bardzo emocjonalny charakter tych opisów, które jednocześnie są obiektywne, pisane na bazie rzetelnego naukowego warsztatu profesora. Nie unika on mówienia o problemach swojej rodziny, jej kłopotach i trudnościach. Książkę tę czyta się tym bardziej chętnie, że jest napisana piękną polszczyzną. Zainteresuje ona zapewne nie tylko kresowiaków, ale wszystkich, którzy ciekawi są polskiej historii. Szkoda tylko, że wspomnienia Tadeusza Kowzana kończą się na 1945 roku.

Książkę tę można zamówić w Towarzystwie Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, ul.Chodkiewicza 30, 85-064 Bydgoszcz, załączając czek na 15 euro

Franciszek L.Ćwik

Tygodnik Katolicki